

# ŁÓDZIANIN

TYGODNIOWY ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ.

REDAKCJA OTWARTA od 6—8 wiecz.  
Administracja otwarta w dniu powszed-  
nie od 6 pp. do 8 wiecz.  
W niedziele i święta adm. nieczynna.

Łódź, Sobota 5 kwietnia 1924 r.

Redaktor przyjmuje w poniedziałki i środy od 6—7 w.

WARUNKI PRENUMERATY:  
W Łodzi z odnośnieniem do domu  
miesięcznie mk. 900,000.  
Zagranicą miesięcznie mk. 2,500,000

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 83. Telef. 99. Skrzynka poczt. 154. Konto czek. PKO Nr. 60,398

We wtorek, dnia 8 kwietnia r. b. o godzinie 6 wieczorem punktualnie, w lokalu Klubu Robotniczego P. P. S. przy ulicy Piotrkowskiej 83 odbędzie się

## Konferencja Międzydzielnicowa w sprawie wyborów do Kasy Chorych.

### Kto rozbił blok wyborczy do Kasy Chorych.

Towarzyszki! Robotnice!

Towarzysze! Robotnicy!

27 kwietnia w dniu wyborów do Rady Kasy klasa robotnicza w Łodzi rozstrzygnie, w czyje ręce odda rządy w tej tak ważnej dla proletariatu instytucji społecznej.

W myśl uchwał Rady Naczelnej P. P. S. i Kongresu, wyborami do Kasy Chorych powinny kierować Związki Zawodowe. Na tej podstawie w Łodzi wystawiono wspólną listę klasowych związków zawodowych w przekonaniu, że wszystkie ugrupowania polityczne, których członkowie byli kandydatami do Rady Kasy zachowają względem siebie lojalność.

Na kilka dni przed upływem terminu zgłaszania list do Rady Kasy, Związek Proletariatu Miast i Wsi wydał broszurę, pełną oszczerczych napaści na P. P. S. pod tytułem „Walka o Jedność Klasowego Frontu Robotniczego w obronie Kasy Chorych w Łodzi”.

Broszura starannie ukrywana przez oszczerców, dostała się przypadkowo w ręce naszych towarzyszy, przed 6-ym kwietnia, ostatnim terminem zgłaszania list kandydatów.

Tak wygląda w praktyce jednolity front ze Związkiem Proletariatu Miast i Wsi.

Czy wolno z takimi „sprzymierzeńcami” iść do wyborów!

Czy mogliby nasi towarzysze w tych warunkach wziąć odpowiedzialność za działalność tych ludzi, na terenie Rady i zarządu Kasy!

Robotnicy z pod znaku P. P. S. rozumieją, jakie na nich spoczywają obowiązki. Muszą stanąć do walki z wrogami Kasy Chorych.

Nie wolno wprowadzać w błąd opinii robotniczej!

Nie wolno rzucać oszukańczych hasła o JEDNOLITYM FRONCIE, a równocześnie kopać doły, wydając oszczercze broszury.

Związek Proletariatu Miast i Wsi głosi obłudnie hasła o jednolitym froncie, a podstępnie rozbiła jedność klasy robotniczej!

Towarzysze! Robotnicy! Przystępujemy do wyborów o własnej sile w przekonaniu, że proletariąt łódzki da posłuch naszemu wezwaniu, tłumnie pośpieszy do urny wyborczej i odda głosy na naszą listę.

Komitet Wyborczy do Kasy Chorych

Andrzejak Edward,  
Dolecki Władysław,  
Muszyński Aleksander,  
Potkański Józef,  
Purtal Antoni.

### Wyjaśnienie Sądu Najwyższego w sprawie urlopów.

Na posiedzeniu Zgromadzenia Ogólnego Sądu Najwyższego dnia 20 grudnia 1923 r. rozpoznawano odezwę Ministra Sprawiedliwości z dn. 16 lipca 1923 r. L. I. U. 2130/23 z wnioskiem o wydanie opinii Sądu Najwyższego w przedmiocie przepisów ustawy z dn. 16 maja 1922 r. (art. 4 i 7) o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (Dz. Ust. 1922. Nr. 40 poz. 334).

Ro wystąpieniu sprawozdania Sędzie-

go referenta i wniosków Podprokuratora, Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Przystępując do wyjaśnienia powyższych zagadnień, a przede wszystkim do pierwszego z nich, należy mieć na względzie, że ustawa z dn. 16 maja 1922 r. zapewniła zwykłemu pracownikom, zatrudnionym na mocy umowy w przemyśle i handlu, raz na rok urlop płatny, obliczony na pewną liczbę dni, mianowicie 8, 15 lub 14, po upływie wymienionych w ustawie okre-

sów czasu pracy w danym przedsiębiorstwie (art. 1 i 2. Na zasadzie tych przepisów, urlopowany za cały czas urlopu otrzymuje płacę normalną. Art. 4, wedle zaś art. 13 rozporządzenia wykonawczego do rzeczony ustawy, wydanego z mocy jej art. 5, 6 i 11 przez Ministra Pracy i Opieki Społecznej, dn. 11 czerwca 1923 r. (Dz. U. 1923 Nr. 62, poz. 464) wskazane w art. 2 ustawy 8, 15 i 14 dni urlopu oznaczają kolejno następujące po sobie dni kalendarzowe.

Udzielenie pracownikowi płatnego urlopu na pewną liczbę dni oznacza zwolnienie go od pracy na taką liczbę dni, z zapłatą przypadającego za tyleż dni zarobku. Ponieważ zaś podczas 8, 15 i 14 dniowych urlopów zawsze przypadną niedziele, a często prócz tego i święta, które z mocy samego prawa, mianowicie w myśl art. 10 Ustawy z dn. 18 grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu (Dz. U. 1928 Nr. 2 poz. 7) zwalnając pracowników od pracy, a które jednak, przy obliczeniu urlopu narówni z dniami pracy, przeto, wobec zasady płatności całego urlopu i obliczenia go w ustawie z dn. 16 maja 1922 r. nie na tygodnie, lecz na liczbę dni, jedynie słusznym i zgodnym z przewodni i myślą rzeczony ustawy uznać należy wynagrodzenie pracowników podczas ich ustawowego urlopu i na przypadające wtedy niedziele i święta, tak samo, jak za zwykłe dni pracy. Jakoż art. 4 ustawy wymaga zapłaty urlopowanym pracownikom „za cały czas urlopu”, żadnego dla świąt i niedziel nie czyniąc przytem wyjątku.

Określenie w art. 4 ustawy zapłaty za czas urlopu, jako normalnej „pobory normalne”, dotyczyły nie ogólnej sumy zarobków dziennych, jakie przypadająby pracownikowi podczas urlopu, jeśli z niego nie korzystał, lecz wysokości jego zarobku dziennego za liczbę dni, na urlop przeznaczonych. Wynika to z treści art. 26 wyż. wspomnianych przepisów wykonawczych Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dn. 11 czerwca 1923 r. (Dz. U. Nr. 62, poz. 464), określającego „normalne pobory” za czas urlopu, jako płacę w wysokości, odpowiadającej normalnemu dziennemu zarobkowi pracownika, jakoby mu przypadł, gdyby w tym czasie pracował.

Płaca ta stanowi zatem mnożną, która pomnożona przez liczbę dni urlopu, da w iloczynie ogólną sumę wynagrodzenia pracownika za czas urlopu. Płatność wszystkich dni urlopu pracowników, zrozumiałem czyni rozróżnienie w art. 2 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. 15 i 14-dniowego ich urlopu, co w razie płatności w czasie urlopu tylko dni roboczych, nie miałyby żadnej racji, bo wtedy zarówno przy 15, jak 14 dniowym urlopie w niektórych wypadkach, zależnie od dnia rozpoczęcia urlopu, pracownicy otrzymaliby jednakowo zapłatę tylko za dni 12 i niełby jednakowy odpoczynek od zajęć.

Oprócz przytoczonych wywodów, za wyjaśnieniem pierwszego z poruszonych przez Ministra Sprawiedliwości zagadnień w duchu, że za czas ustawowego ośmiodniowego, piętnastodniowego lub czternastodniowego urlopu pracowników przemysłowych i handlowych należy im się normalna płaca zarobkowa za dni 8, 15 lub 14, bez względu na przypadające w czasie urlopu niedziele i święta, — przemawia jeszcze jeden wzgląd zasadniczy. Wszelkie ogólne

przepisy ustaw, wkraczające w dziedzinę stosunków gospodarczych, przemysłowych i handlowych, z natury swej muszą być obliczone na powszechną zastosowalność, jednolitą wykładnię i jednakowe tej wykładni wyniki — inaczej bowiem stałyby się źródłem szkodliwych rozróżnień, nieporozumień i zamętów, zakłócających prawidłowy bieg handlu lub przemysłu.

Z tego stanowiska należy tedy tłumaczyć i stosować przepis art. 4 ustawy 16 maja 1922 r. w sensie, że dąży on do zapewnienia pracownikom handlowym i przemysłowym, mającym prawo ustawowego urlopu, ośmiodniowy, piętnastodniowy lub czternastodniowy wypoczynek na koszt przedsiębiorstwa.

Jeśliby mniemać, jak to czynią związkowi pracodawców, że należą urlopowemu pracownikowi płacę zarobkową za ustawowo określony czas urlopu trzeba obliczać z potrąceniem przypadających w owym czasie dni świątecznych i niedzielnych, natenczas płacę za czas urlopu wypadłyby zgola nierównomiernie, bo ilekroć na czas urlopowy przypadłoby, oprócz niedziel, bodaj jedno święto, pracownik, z tytułu ośmiodniowego urlopu otrzymywałby tylko sześciodniową zarobkową płacę. W r. 1924 zdarzyłoby się to np. w pierwszym i piątym tygodniu maja, w drugim i w trzecim tygodniu czerwca i w trzecim tygodniu sierpnia. Niekiedy liczba świąt w czasie urlopu może wpaść jeszcze większa, skutkiem zbiegu świąt ruchomych ze świętami stałymi. A jeśli już przy urlopach ośmiodniowych, znaczne stąd wynikałyby różnice w przypadających za czas urlopu płacach, to różnice te wzmożyłyby się tem więcej przy urlopach czternastodniowych i piętnastodniowych, bo tam przypadnięcie na okres urlopu dwu dni świątecznych, oprócz niedziel, często zdarzać się może. Z tych powodów przy systemie wytrącania dni niedzielnych i świątecznych z obrachunku płacy zarobkowej za czas urlopu, wysokość należnej za czas urlopu płacy zależałoby w znacznej mierze od daty, w jakiej przypadłby urlop danego pracownika, co przeczyłoby zasadom równoprawności i słuszności i musiałoby przeto przy wyznaczeniu urlopów wywoływać nieuchronne spory i nieporozumienia. Rzecz prosta, że ustawa nie mogła do tego zmierzać, ani do tego dopuszczać, i dlatego wykładnią rozstrząsanych przepisów w sensie, który takie rozdziłby wyniki, sprzeciwiałaby się istotnej myśli ustawy.

Przechodząc z kolei do drugiego z pytań, postawionych we wniosku Ministra Sprawiedliwości, trzeba mieć na względzie że zastrzeżone w art. 2 ustawy z dn. 16 maja 1922 r. prawo korzystania z płatnego urlopu jest uwarunkowane wpływem pewnego czasu nieprzerwanej pracy w danym przedsiębiorstwie. Urlop 8-dniowy, a mającym poniżej 16 lat wieku 14 dniowy służy zwykłym pracownikom po roku nieprzerwanej pracy; pracownicy zaś umysłowi korzystają z urlopu dwutygodniowego po półrocznej pracy bez przerwy, a z miesięcznego — po roku takiej pracy. Wreszcie, po trzyletniej nieprzerwanej pracy zwykli pracownicy otrzymują urlop 15-dniowy. Pracownik traci prawo do urlopu, jeżeli sam rozwiązał umowę pracy lub jeżeli rozwiązanie jej nastąpiło z powodów, które z mocy obowiązujących w różnych dzielnicach Polski ustaw przemysłowych, upoważniają

przedsiębiorcę do rozwiązania umowy pracy bez uprzedniego wypowiedzenia (art. 3 ustawy z dnia 16 maja 1922 r.). W razie jednak nawiązania nanowo w ciągu najbliższych 3-ch miesięcy rozwiązanej umowy, przerwa w pracy nie pozbawia pracownika prawa do korzystania z urlopu (art. 7). Stąd a contrario płynie wniosek, iż nawiązanie umowy po upływie trzech miesięcy od jej rozwiązania nie przywraca nieprzerwalności pracy, i wtedy od wznowienia umowy pracy poczyna się bieg nowych okresów (rocznego lub trzyletniego dla zwykłych pracowników umysłowych), których upływ rodzi prawo do odpowiedniego urlopu. Wzmianka cz. 4 art. 2 ustawy, iż nieczynność w zakładzie pracy wskutek choroby, nieszczęśliwego wypadku lub powołania do ćwiczeń wojskowych nie uważa się za przerwę w umowie pracy pozbawiającą pracownika prawa do urlopu, lub ograniczającą to prawo, wskazuje miejsce, zajmowane przez tę wzmiankę, oraz jej treść, w związku z rozprawą sejmową w tym przedmiocie, dotyczy wypadku, gdy umowa pracy nie była jeszcze rozwiązana, a więc nie ma znaczenia wyjątku od przepisu art. 7 ustawy i skutków przepisu tego nie ogranicza.

Z tych zasad w odpowiedzi na pytania, postawione przez Ministra Sprawiedliwości, Sąd Najwyższy wyjaśnia:

1) że, na mocy przepisów ustawy z dn. 16 maja 1922 r. (D. U. 1922 Nr. 40 poz. 334), pracownicy przemysłowi i handlowi korzystający z zastrzeżonych w tej ustawie 8, 14 i 15-dniowych urlopów, mają prawo do wynagrodzenia i za przypadające w czasie tych urlopów dni niedzielne i świąteczne (art. 4) i

2) że, według tejże ustawy, pracownik, z którym umowę pracy rozwiązano, w razie powrotu do pracy w temże przedsiębiorstwie po upływie 3-ch miesięcy, nie ma prawa do korzystania z urlopu przed upływem wskazanych w ustawie okresów, uprawniających do otrzymania urlopu, licząc je od dnia nowej umowy (art. 2 i 7)

## Taniec magistracki około szpitala.

Chjeńsko-enperowski magistrat chciałby koniecznie zadokumentować, że coś dla miasta chce zrobić. Rozpoczął grać komedję szpitalna. Tworzy komitet szpitalny odbywa z nim posiedzenie i ciągle w kółko radzi: czy konstantynowskie, czy widzewskie polesie. Jedni radzą tu, drudzy tam, jeden teren za nisko położony, na drugi ma apetyt kolej. I tak ciągle w kółko Macieju, a komedja szpitalna nie bierze końca. Zamiast raz zdecydować i na serjo rozpocząć budowę szpitala — bezustannie krętać. Chyba to prawdziwy skandal, aby półmilionowe miasto w obskurnych warunkach sanitarnych się znajdujące, nie miało własnego szpitala. Jeszcze miasto doczekać się może eksmisji z cudnych budynków. Dość zatem tej komedji, trzeba raz skończyć z tym skandalem szpitalnym. Setki miliardów są na katolickie uniwersytety, a dla tysięcy robotników nie ma pieniędzy.

## Rada Miejska na usługach „Pracy“.

Od pierwszej chwili niepodległości Polski, proletariat łódzki domagał się wybudowania ogólnego Domu Robotniczego. Robotniczy Magistrat i Rada Miejska powzięły obowiązujące uchwały. Ciężkie przesilenie gospodarcze, spadek marki nie pozwoliły na zrealizowanie tych zamiarów. Ustępujący Magistrat zostawił gotowy plan budowy Domu Robotniczego architektury Stifelmana z Warszawy na placu Dąbrowskiego.

Należało więc zrealizować plany i przystąpić do budowy.

Władzę w mieście objęła niestety chjeńsko-enpeerowska większość. Dla interesów ogółu ludzie ci nie mają żadnego zrozumienia. Interes partji, to ich hasło. Na tym ołtarzu składają wielkie ofiary, kosztem interesu ogółu.

Na posiedzeniu Rady Miejskiej dnia 27 marca stanęła sprawa sprzedaży placu pod budowę gmachu dla enpeerowskiego związku „Praca“.

Jedyny majątek, jaki miasto posiada, to nieliczne place. Dlatego gospodarka tymi placami musi być bardzo oględna i jedynie interes ogółu może decydować przy oddaniu względnie sprzedaży.

Innego zdania są obecni władarze miasta.

Magistrat postanowił sprzedać plac na Wodnym Rynku za 60 procent pełnej jego wartości t. j. za przeszło 4 miljardy marek, spłata ratami, z zastrzeżeniem, że w przeciągu lat 3 winna być rozpoczęta budowa, a w ciągu lat 8 ukończona.

Tow. Rapalski sprzeciwia się sprzedaży placu. Przypomina, że swego czasu obecna większość odebrała „Robotniczemu Wydziałowi Wychowania Dziecka“ wydzierzawiony plac przez poprzedni magistrat.

Mówca zgłasza wniosek o przejściu nad tą sprawą do porządku dziennego.

W głosowaniu wniosek tow. Rapalskiego upadł. Wynik głosowania wniosków komisji i r. Stypułkowskiego zakwestjonował tow. Rapalski i zażądał włączenia tego oświadczenia do protokołu.

W dyskusji zabierali głos t. Kałużynski, Płoniewski. W imieniu fr. radnych P.P.S.

tow. Rapalski składa następującą deklarację:

W imieniu P. P. S. tow. Rapalski składa następującą deklarację:

Wobec przyjęcia przez większość rady miejskiej wniosku o sprzedaży placu miejskiego związkowi „Praca“ — niniejszem składam następujące oświadczenie:

Zważywszy: że jedynym majątkiem gminy m. Łodzi są place wszystkie, zaś rada i magistrat winni dążyć do powiększenia, a nie zmniejszenia tych posiadłości,

że sprzedaż placu związkowi „Praca“ przy Wodnym Rynku nr. 3, jednego z najpiękniejszych placów miejskich, który winien być wykorzystany pod budowę szkoły ludowej, lub innych instytucji użyteczności publicznych miejskich przyniesie pożytek jddnej tylko partji,

że termin spłaty przez lat 10 w ratach godzi w finansowe interesy miasta i jest jawnem lekceważeniem tych spraw,

że wyzbywając się placów wszystkich na tak dogodnych warunkach dla czysto partyjnej instytucji magistrat i rada miejska stworzyła precedens dla innych ugrupowań zawodowych i partyjnych, które, wobec dzisiejszej uchwały, mają moralne prawo żądania od rady miejskiej oddania im również placów miejskich,

że rada Miejska postanowiła wybudować ogólny Dom robotniczy, w którym znajdą pomieszczenie wszystkie ugrupowania zawodowe, zaś budowa odrębnych budynków kosztem miasta, choćby związkowych, nie mających nic wspólnego z Domem Robotniczym — jest zaprzeczaniem idei Domu Robotniczego, jak również budowy tegoż domu.

Biorąc powyższe pod uwagę, frakcja radnych P. P. S. stwierdza, iż frakcja N. P. R. korzystając z swej większości w radzie miejskiej, nadużywa swych wpływów dla celów czysto partyjnych, z wielką szkodą dla miasta, wobec czego przeciw powziętej uchwałie zakłada stanowczy protest.

Na Górnym Śląsku decyduje się sprawa najżywoźniejsza klasy robotniczej. O 8-godzinny dzień pracy walczyło całe pokolenie robotników, składając obfity podatek krwi na ołtarzu walk o ustawodawstwo robotnicze. Haniebna rola enpeeru na Górnym Śląsku musi być poważnym ostrzeżeniem dla robotników, którzy skupiają się koło „Pracy“.

Skoro panowie Grojek, Kot, przywódcy enpeeru na Górnym Śląsku, tak łatwo zaprzędają podstawowe interesy robotników kapitalistom niemiecko-francusko-korfantowski, czy są wątpliwości, że gotowi to samo zrobić w Łodzi. Przecież każda partja ma wspólne dyrektywy dla całej Polski. Socjaliści broniąc 8-godzinnego dnia pracy stoją na straży interesów całego polskiego proletariatu. Żądają ujednostajnienia prawodawstwa, zespolenia najściślejszego Górnego Śląska z Polską, przez wprowadzenie 46-godzinnego czasu pracy tygodniowo i dla przemysłu Górnośląskiego.

Enpeerowcy myślą, że frazesem w interesach państwa, o sanacji, uda się uspić czujność robotników. Poznają się jednak robotnicy na farbowanych enpeerowskich lisach. Zdrada przywódców enpeerowskich i chadeckich otworzyła oczy najbardziej zaślepionym.

Robotnicy przepędzają zdrajców, którzy namawiają do przedłużenia czasu pracy. Górnicy nigdzie nie solidaryzują się ze stanowiskiem enpeeru i chadeków. Pracują na dawnych warunkach, chociaż zarządy kopalń nie pozwalają wyciągać robotników z pod ziemi przed upływem przedłużonego czasu pracy.

Klasa robotnicza złączona w silnych Związkach Klasowych, może być pewna zwycięstwa. Klasowy związek górników stoi na straży interesów nie tylko swoich członków, ale całego proletariatu zagłębia węglowego. Enpeerowskie i chadeckie zdrady zdemaskowano. Przywódcy górników nie dopuszczają do zniszczenia 8-godzinnego dnia pracy.

### Organ [NPR. na Górnym Śląsku przeciwko Polakom z innych dzielnic.

Bratni nasz organ „Gazeta Robotnicza“ w Katowicach pisze: „Polak“, organ NPR., który zupełnie niesłusznie nazywa się „Polak“, a powinien się raczej nazywać „Kustosowiec“ zamieszcza w dzisiejszym nr. komunikat Z.Z.P., zawierający ordynarną napaść robotników z sąsiednich Zagłębi węglowych. W końcu wzywa „Polak“ do akcji przeciwko socjalistycznym robotnikom z Warszawy i Krakowa. Ordynarny i chamski ton, w jakim występuje „Polak“ przeciwko robotnikom z innych dzielnic pomimo, że tych robotników gnębi tak samo łapa kapitalistyczna jak robotników górnośląskich, dowodzi, że „Polak“ wysługuje się niemieckim kapitalistom, którzy chcieliby z Górnego Śląska uczynić swoją domenę stestrupplerską i raj dla wszystkich orgeszów niemieckich „Polak“, głoszący się szumnie organem „Narodowej Partji Robotniczej“, apeluje do wszystkich orgeszowskich elementów, aby ci urządzili nagonkę na robotników, pochodzących z innych dzielnic. „Polak“ pisze dostownie: „Precz z czerwonymi agitatorami warszaw-

## Enpeerowcy zdradzają interesy robotników.

(8-godzinny dzień pracy zagrożony).

Przemysłowcy górniczy korzystając z chwilowego zastoju w przemyśle, przystąpili do narzucenia robotnikom przedłużenia dotychczasowego czasu pracy. Rozpoczęli od Górnego Śląska, gdzie czas pracy nie jest ustawowo określony. Wypowiedzieli dotychczasową umowę i chcieliby narzucić nową umowę z przedłużeniem czasu pracy teoretycznie o pół godziny, faktycznie o 3 kwadransy i więcej dziennie.

Sprawa ta ma zasadnicze znaczenie. Przedłużenie czasu pracy na Górnym Śląsku uważają kapitaliści polscy za **wstęp do obalenia ustawy o 8-godzinnym dniu pracy.**

Klasie robotniczej grozi poważne niebezpieczeństwo. Obniżenie zarobków i dłuższy dzień roboczy, to plany Lewiatanu na

najbliższą przyszłość. Zamach ten odbywa się pod hasłem sanacji skarbu. Musimy jednak zastrzec się przeciwko cynicznemu igraniu frazesami o sanacji skarbu na rzecz kieszeni magnatów kapitalistycznych.

Wszystkie organizacje robotnicze na Górnym Śląsku należą do „Zespołu Pracy“. Zasiadają tam przedstawiciele Klasowych Związków, Zjednoczenia enpeerowskie, niemieccy chadecy i Hirtchdunkerowcy.

Na propozycję kapitalistów górnośląskich o przedłużenie dnia pracy w górnictwie **zgodzili się przedstawiciele enpeerowskiego Zjednoczenia i chadecy.** Klasowy Związek Górników umowę odrzucił i na przedłużenie dnia pracy odpowiedział ogłoszeniem strejku w Zagłębi górnośląskim.

sko-krakowskimi". Tak pisał podczas plebiscytu zdrajca Kupka i Pronobis. Tak pisała cała prasa hakatystyczna. Dziś robotę tą spełnia za hakatystów narodowy „Polak”, „Polak” wszędzie i zawsze idzie z kapłalistami ręką w rękę. Kiedy faszyci endeccy zamordowali prez. Narutowicza, to „Polak” na swych łamach prowadził agitację za faszyzmem, pochodzenia warszawskiego.

Dziś szczerze przeciwko robotnikom pochodzącym z Warszawy i Krakowa Woli „Polak” warszawskich bombiarzy faszystowskich nizeli braci robotników. Kapłaliści warszawscy i górnośląscy dawno się już pojednali, a kiedy robotnicy całej Polski mają również zjednoczyć swe siły, aby odeprzeć atak połączonych kapłalistów, to „Polak” rozbija solidarność klasy robotniczej, szczując robotników jednej dzielnicy przeciwko robotnikom z drugiej dzielnicy. Hańba tem służalcem kapłalistów niemieckich! Hańba tem zdrajcom, ugodowcom, co chcą zaprzedać klasę robotniczą — kapłalistom! Hańba im, że chcą wyrwać klasie robotn. 8-godz. dzień pracy. Hańba „Polakowi”, który rozbija jedność klasy robotniczej i jedność Rzeczypospolitej Polski.

## Polityka międzynarodowa.

Gabinet Poincarégo został obalony. Poincaré kiedyś przed objęciem urzędu prezesa ministrów obiecywał urzędnikom i emerytom przyzwoite uposażenie. Teraz zaś miał zamiar obietnicy nie dotrzymać i w tym duchu przedstawił projekt rządowy w parlamencie.

Ale ruszyło sumienie nawet wielu prawników i projekt Poincarégo został obalony, a ponieważ premier z uchwaleniem swego projektu połączył kwestję zaufania, więc tem samym upadł prawniczy gabinet.

Poincaré w ostatnich czasach bardzo często łączył kwestję wotum zaufania z rozmaitymi sprawami i w ten sposób, strasząc ustąpieniem, przeprowadzał dogodnie dla siebie ustawy. Teraz nie udało mu się.

Prasa prawnicza usiłuje przedstawić obalenie gabinetu Poincarégo, jako przypadek. Mianowicie dnia krytycznego miała panować wśród prawniczych epidemicznie choroba, zmuszająca ich ze względów fizjologicznych do przebywania w ubikacjach, skąd głos poselski nie ubrany jest przy głosowaniu pod uwagę. Dlatego ustawa o uposażeniu urzędników i emerytów upadła.

Lecz dla każdego zdrowo myślącego człowieka jest rzeczą oczywistą, że rząd prawniczy we Francji prędzej czy później musiał być obalony i upadek Poincarégo nie był dniem przypadku, a wyrazem potępienia dla zgubnej polityki premiera.

Na propozycję prezydenta Poincaré utworzył nowy gabinet. Reakcja stara się wykazać z tego względu, że jednak Poincaré zwyciężył. Sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Mianowicie lewica nie chciała wcale objąć władzy, gdyż nie ma potrzeby spieszenia się do niej, kiedy w parlamencie większość stanowi zdezerorientowane prawnicze kółko. Po nowych wyborach, gdy większość mandatów otrzyma lewica, utworzony zostanie demokratyczny

rząd, który będzie miał trwałe podstawy. Centrum zaś nie chciało wykazywać wobec Niemiec, że gwałtownie zostanie zmieniona polityka Francji i poparło Poincarégo. W ten sposób Poincaré będzie rządził jeszcze krótki czas, ale rządy te mają charakter wybitnie tymczasowy.

Do nowego gabinetu Poincarégo przeszło tylko 5 dawnych ministrów. Z nowych zaś 3 wyraźnie występowało przeciwko Poincarému i głosowało przeciwko pełnomocnictwom dla niego. Ponieważ mimo to wszedł do gabinetu, świadczy to, iż nastąpiła całkowita likwidacja militarnej polityki dawnego gabinetu.

Zbliża się chwila, kiedy we Francji rządy obejmą socjaliści.

Nie tak pomyślnie dla lewicy przedstawia się sytuacja w Niemczech. Nacjonaliści wykorzystali rozbicie ruchu robotniczego przez komunistów i nienawiść narodu do Francji za okupację Zagłębia Ruhr. Znajdą dziś dość ciemnego tłumy idącego na lep ich hasła wojny odwetowej i przywrócenia monarchii. Nacjonaliści w myśl zasad taktycznych chętnie wszystkich krajów starają się wmówić nieświadomemu i głodnemu tłumowi, że od zakończenia wojny stale rządzi w Niemczech lewica i że wszystkie nieszczęścia na kraj sprowadziły te rządy lewicy, a nie wojna europejska wywołana przez reakcję.

Prawicowcy sfalszowali znowu traktat, który miał być rzekomo tajnie zawarty między Polską, a małą ententą i przewiduje wspólną obronę. Traktat ten ogłoszony w „Dresdener Anzeiger” jest świadectwem nie przebiegania przez reakcję niemiecką w środkach zmierzających do wzniecenia nienawiści proletariatu niemieckiego do proletariatu innych krajów.

Tam gdzie prawica w Niemczech ma rządy w swych rękach, nie liczy się zupełnie z prawem i sprawiedliwością. W twierdzy reakcji w Bawarii w głośnym procesie Hittlera i Ludendorffa o zamach stanu wydano wyrok zwalniający Ludendorffa. Hittler został skazany na śmiesznie małą karę.

Taka już jest sprawiedliwość reakcji. Gdy nieświadomiony, ciemny robotnik pójdzie na lep agitacji komunistycznej, to karze go się za to surowo. Ale gdy pan gen. świadomie organizował przewrót to go się uniewinnia.

Wyrok powyższy daje przedsmak rządów prawniczych w Niemczech, gdyby nacjonalistom udało się zdobyć większość przy nadchodzących wyborach do parlamentu.

Jżeli reakcji przez przekupstwo i fałszerstwa uda się zagarnąć władzę, to nie będzie ona długotrwała. Masom prędko otworzą się oczy. W sprawach zaś międzynarodowych każdy rząd niemiecki czy to prawniczy, czy lewicowy będzie musiał podporządkować się polityce Mac Donalda, gdyż bez pomocy Anglii nie wybrnie z trudności finansowych. Do wojny odwetowej z Francją nie będą się mimo obietnic nacjonalistów kwapili. Wiadomą jest rzeczą, że reakcja jest odważna wobec robotników bezbronnych, gdy ma za sobą policję, defensywę i bojówki, ale wobec silniejszych tak prędko nie występuje. Niż zdołają nacjonalisti niemieccy przeciwstawić się idei demokracji i postępu, która promieniuje w Anglii, sięga aż na odległy wschód Europy, gdzie ostatnio w Albanji za przykładem Grecji uchwaliła parlament zaprowadzenie ustroju republikańskiego.

## KOESPONDENCJE.

# Pabjanice.

**Krwawe zajście. Pan Kieroński i Giziński biją robotników. Pabjanice to... nie Psia Wólka.**

(Korespondencja własna).

Bezrobocie w Pabjanicach przeszło wprost w kłeskę głodową.

Przyczyniło się do tego w przeważnej mierze zamknięcie fabryki R. Kindlera, która zatrudniała 2,500 robotników.

Konferencje w firmie u p. Inspektora Pracy w Ministerstwie nie dały realnych wyników.

Ponieważ 20 marca w Ministerstwie Pracy odbyła się konferencja z udziałem p. Szczerkowskiego, (gdzie min. Simon oświadczył, że rząd poprze żądania robotników i przedstawi sprawę premierowi Grabskiemu i min. przemysłu i handlu), przeto robotnicy domagali się, aby delegaci dali sprawozdanie z przebiegu konferencji, oraz żądali od firm zapomóg w wysokości 5 milionów mk. W tym celu zebrał się przed bramą fabryczną 21 marca i zażądali wiecu. Mimo że delegaci związków prosili komendantów policji Gizińskiego i Kierońskiego o zezwolenie na wiec, powtórzył to samo poseł Szczerkowski, policja na odbycie wiecu nie pozwoliła. Natomiast komisarz policji oświadczył, że o godz. 4-ej da odpowiedź, czy firma da zapomogę.

Robotnicy na mrozie z zębniemi i zgłodniałymi oczekiwali przed bramą. Po czwartej bramy fabryczna, która nie była zamknięta otworzyła się. Wtedy komisarz policji z Łasku, który nie zna co to głód, bo ma tuszę wprost niezwykłą, p. Kieroński, wydał rozkaz bicia. A więc policja piesza bagnietami przez otwory w bramie kłula robotników, a konna i piesza z ulicy atakując biła kolbami i gołemi szablami bezrobotnych ludzi i gnała ich do drugiej ulicy. Odznaczył się w tej szarzy katujący ludzi p. Kieroński i przodownik z Pabjanic Okoń. W rezultacie jest kilkudziesięciu ludzi pobitych i 20 rannych, Puszczają pogłoski, widocznie przyjaciele pana Kierońskiego że niema rannych, a jednak 28 marca oczekiwała na prokuratora kobieta z spuchniętą ręką. Są także ludzie z ranami.

Pan Kieroński zresztą jest znany z wypadków lipcowych, gdy to puścił atak konnicy na bezbronnych ludzi stojących przed związkiem włóknistym mimo poprzednich przyrzeczeń, danych delegatom związków. W rezultacie byli wtędy poturcowani ludzie, którzy spokojnie stali i gwarzyli o swym losie. I tylko postawa przedstawicieli związków doprowadziła do spokoju. Pan Kieroński tedy czychał widocznie na sposobność, aby się popisać.

Wogóle stosunek obu komisarzy do ludności Pabjanic był nader naganny, gdyż np. p. Giziński do tego stopnia posunął swą brutalność, że do delegatów w kanciarze fabryki krzyknął: „wstać bo łby pościł nam” i nie pozwolił siedzieć zupełnie jak za czasów caratu: „słuszać, molczać” i ispołniać! Zresztą podobno p. Giziński był feldfeblem rosyjskim. W każdym razie komisarze ci nadają się na policjantów gdzieś

w zapadłej wsi, gdzie umiejętności postępowania z rzeszami robotniczymi, do tego głodnemi nie potrzeba. Pabjanice to... nie Psia Wólka i muszą mieć takich komisarzy, którzy cenią robotnika i wiedzą że walka z kapitałem trwa, trwać będzie, a policji wtrącać się do tej walki dozwolonej przez prawo państwowe, a tymbardziej prowokować nie wolno. Polityka, która doprowadzi do wykopania pomiędzy społeczeństwem a policją dołu, jest polityką krótkowzroczną i odrzuconą być musi.

Robotnicy przez swych delegatów wszystkich związków zaprotestowali u p. min. pracy, a Rada Miejska na posiedzeniu w dn. 24 marca jednomyślnie, wszystkimi głosami radnych i członków Magistratu, większość rady enpeerowsko-chjeńska) w poczuciu krzywdy jaka się stała robotnikom uchwaliła protest przeciw biciu szabliami i kolbami, oraz najeżdżaniu kołniami, które jak powiada uchwała „zostało wywołane nietaktownem i prowokującym zachowaniem się komisarzy policji m. Pabjanic i Łasku przez nawoływanie robotników do pójścia do pracy na warunkach poddyktowanych przez fabrykę. Rada Miejska żąda dochodzenia i ukarania winnych, a ma na uwadze głównie komisarzy policji.

Pan prokurator zjechał na śledztwo, nie przybył jednak po raz drugi na zapowiedziany dzień 28 marca. W każdym razie p. prokurator ustalił to, że robotnicy zachowywali się spokojnie, a prowokowała policja, że winą zajścia była policja i że robotnicy mimo głodu stali na stanowisku głęboko państwowem, zawsze mówili, że użyć się za narzędzie do walki kapitału z rządem nie dadzą. Za to stanowisko otrzymali zapłatę. A więc śledztwa, ustalenia winy i ukarania.

Tutaj już robotnicy wszystkich przekonań politycznych są zainteresowani i nikt nie uwierzy aby tu atakowano... komunistów.

I jeszcze jedno. Pan Giziński już w Tomaszowie w 1919 r. podobno na skutek swoich zarządzeń dopuścił do rozlewu krwi. Był tam wtedy 1 zabity i kilkunastu rannych. Na posiedzeniu Rady jeden z radnych stwierdził, że widział pijanych policjantów, którzy roztrącali i bili przechodniów, a p. Giziński oświadczył robotnikom żądających zapomogi że da im „zapomogę policyjną“ i obiecał zrobić porządek ze związkami.

„Zapomogę“ dał to atak policji.

Obserwator.

### „Dzień Kobiet“.

(Korespondencja własna).

W dniu 25 marca r. b. obchodzono tu „Dzień Kobiet“.

Do zgromadzonych kobiet i mężczyzn w Sali Straży Ogniowej przemawiali: tow. radna Grodzicka ze Zgierza o kwestji kobiecej; tow. poseł Szczerkowski, o pracy kobiet w ruchu zawodowym tow. Pluskowski o roli kobiet w samorządach oraz udziale w naszych walkach wyzwolńczych.

Po przyjęciu rezolucji chór robotniczy odśpiewał pieśni okolicznościowe.

Obecny.

### Zgierz.

„Dzień Kobiet“. Wiec polityczny.

(Korespondencja własna).

W dniu 26 marca r. b. odbył się tu wiec polityczny PPS.

Przewodniczyła ławnik wydziału szkolnego tow. Bronisława Choraży-Chrupkowa. Przemawiał o sytuacji gospodarczej, naprawie skarbu i kryzysie w przemyśle tow. Pluskowski Józef.

Przyjęto rezolucję z żądaniem przeprowadzenia ubezpieczeń, utrzymania zdobywczy proletarjackich jak 8-godzinny dzień pracy, oraz zapomóg i uruchomienia fabryk na sześć dni w tygodniu.

W niedzielę 25 marca odbył się wiec na t. „Dzień Kobiet“. Przemawiali: tow. Bronisława Choraży-Chrupkowa i radny Mateusz Raczyński z Pabjanic. Po wiecu odbyła się zbiórka na fundusz prasowy. Zainteresowanie było duże.

Obecny.

## Bardziej katolicki niż papież.

W Lublinie jest katolicki uniwersytet, prawdziwie endecko-narodowy, niepodzielna domena chjeny.

W Łodzi żyje sobie p. Nowacki, wybrany z listy chjeny do Rady Miejskiej.

Ten chjeński pan radny czuje ważność swego stanowiska, ale chce koniecznie zdobyc stawę.

Myślał długo i ciężko się napracował żeby wystąpić z jakim wnioskiem, któryby wprowadził w zdumienie nie tylko ludność m. Łodzi.

Taki mądry chjeński radny musi być członkiem komisji oświatowej. Tu znalazł możność popisania się swoją inteligencją, troską o wyższe uczelnie.

Na posiedzeniu komisji oświatowej postawił wniosek, żeby lubelskiemu uniwersytetowi m. Łódź dało subsydium w wysokości 50 tysięcy złotych, czyli 90 miliardów, co stanowi jedną dziesiątą całego budżetu.

Inni członkowie komisji chcieli podać uchwałę rewizji, sprzeciwił się temu r. Nowacki.

Co tego pana radnego obchodzi nędza ludności robotniczej, głód dzieci, bezrobocie. Co go obchodzą braki w szpitalach, w domach wychowawczych. Jego troską jest uniwersytet w Lublinie.

Powinni o tem pamiętać wyborcy i przypomnieć panu Nowackiemu przy sposobności.

Zdobyc stawę proponując uniwersytetowi w Lublinie 90 miliardów, otrzymać może i order kosztem interesów miasta to bardzo łatwy sposób p. Nowacki ale może w rezultacie kosztować mandat radziecki.

## Złote myśli.

Obalić ciągnięcie korzyści człowieka z człowieka, zniszczyć oburzający przywilej małej liczby próżniaków, którzy się nasycają zbytkiem bogactw, wydartych licznej klasie biednych robotników, przywołać wszystkich ludzi do ich godności, do wolności, do równości, praw politycznych, a nade wszystko—do sprawiedliwego rozdziału korzyści i ciężarów społeczeństwa — oto cel!

(Szymon Konarski,

stracony przez Moskali w Wilnie 29 lutego 1839 r.).

## Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa w Łodzi.

W lipcu ub. r. powstała w Łodzi nowa, ze wszechmiar pożyteczna placówka spółdzielcza, której zadaniem jest dostarczenie tanich i higienicznych mieszkań członkom spółdzielni oraz wogóle piecza nad polepszeniem moralnych i materialnych warunków egzystencji członków. Jest nią Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa.

Działalność swoją zapoczątkowała spółdzielnia pod szczęśliwą gwiazdą, gdyż uzyskała od poprzednich władz miejskich na warunkach długoletniej dzierżawy znaczny teren pod budowę kolonii mieszkalnej. Stosowna umowa została podpisana, a spółdzielnia opłaciła należność, przypadającą z tytułu rocznego czynszu dzierżawnego. Niestety, nowe władze miejskie umowę unieważniły, obracając w niwecz rezultaty osiągnięte znacznym nakładem wysiłków i zabiegów. Podnieść należy, że dotkliwy cios, jaki spotkał spółdzielnię w zaraniu jej działalności ze strony przedstawicieli gminy, bynajmniej nie ostudził zapału do pracy i wiary w zwycięskie pokonanie piętujących się trudności. Zarząd, nie zrażając się trudnościami, rozwinął energiczną działalność, mającą na celu spopularyzowanie wśród szerokich warstw ludności idei samopomocy w walce z głodem mieszkaniowym. Nauczona gorzkim doświadczeniem, spółdzielnia przestała oglądać się na pomoc i współdziałanie ze strony gminy. Na mocy uchwały walnego zebrania toczą się obecnie pertraktacje z prywatnymi właścicielami o kupno dużego placu w obrębie miasta. Drugim etapem będzie opracowanie programu budowy, planów i kosztorysu. Zarząd jest przeświadczony, że działalność spółdzielni zyska zrozumienie i poparcie tych warstw, dla dobra których powstała i pracuje, to jest robotnika pracującego fizycznie, jak również pracownika umysłowego. Dotychczasowe wyniki pozwalają wierzyć, że jeszcze w tego-rocznym sezonie budowlanym rozpoczęta będzie budowa pierwszego domu spółdzielczego na własnym terenie.

Nie zapominajmy, że „gromada to wielki człowiek“. Rozdrobnieni, rozbici na atomy, pochłonięci troskami codziennymi, zatraciliśmy instynkt wspólnej pracy twórczej; nie zdajemy sobie sprawy z tego; ile energii marnuje się bezpowrotnie skutkiem tej niewiary w czyn zbiorowy. Trzeba nam się ocknąć z odrętwienia i martwoty. Zadaniem Robotniczej Spółdzielni Mieszkaniowej jest zespolenie indywidualnych wysiłków i skierowanie ich do wspólnego celu. Celem tym jest, jak wspomnieliśmy, zabezpieczenie członkom własnego dachu nad głową. Nie łatwe to zadanie. Ale bez pracy, bez wysiłku, nic nie zostało zbudowane.

Po bliższe informacje zgłaszać się należy. Po siedziby Spółdzielni Spożywców codziennie pomiędzy 9—4 p. p.

Zarząd.

## Po rozbiciu bloku wyborczego do Kasy Chorych klasowych związków zawodowych, Polska Partja Socjalistyczna zgłosiła własną listę!

Towarzysze! Towarzyszki! Robotnice! Robotnicy!  
Komu dobro Kasy Chorych leży na sercu, odda swój głos na listę P. P. S. która ma poparcie Okręgowej Komisji Związków Zawodowych.

### Z życia partji.

#### Posiedzenie Rady Naczelnej PPS.

Dnia 5-go i 6-go kwietnia r. b. odbędzie się posiedzenie Rady Naczelnej PPS. z nast. porządkiem dziennym:

- 1) Ogólne sprawozdanie partyjne.
- 2) Sprawozdanie organizacyjne.
- 3) Sprawozdanie finansowe.
- 4) Sprawozdanie parlamentarne.
- 5) Stosunki ze Związkami Zawodowymi.
- 6) Stosunki ze Spółdzielniami.
- 7) 1-szy Maj.
- 8) Prasa.
- 9) Wolne wnioski.

Sekretarjat Generalny.

#### Bacność Ks. Młyn.

W niedzielę dn. 6 kwietnia o godz. 10 i pół rano w sali klubu dzielnicowego odbędzie się masówka, poruszane zostaną sprawy polityki bierzącej.

#### Bacność Czerwona.

W niedzielę dn. 6 kwietnia o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym przy ul. Wólczańskiej 196 odbędzie się zebranie członków i sympatyków PPS.

Towarzysze przybądźcie licznie.

#### Bacność Górna.

W niedzielę dn. 6 IV 24 o godz. 10 rano w lokalu dzielnicowym odbędzie się nadzwyczajna konfeanacja dzielnicowa. Sprawy b. ważne! Referent tow. Ajnenkiel. Wejście tylko dla członków partji.

#### Bacność Widzew.

W niedzielę dn. 6 IV r. b. o godz. 3-ej pp. w lokalu dzielnicowym odbędzie się nadzwyczajna konferencja dzielnicowa. Sprawy b. ważne.

Rozliczenie ze składek złożonych na sztandar kobiecy, z powodu braku miejsca zostanie umieszczone w przyszłym numerze „Łodzianina”.

Sekretarjat Ł. O. K. R. P. P. S. wzywa towarzyszek mające w swym posiadaniu listy składek do zwrócenia tychże w prząciagu 3 dni.

### T. U. R.

(Tow. Uniwersytetu Robotniczego w Łodzi) w tygodniu bieżącym urządzi następujące odczyty:

**SOBOTA** W lokalu dzielnicy  
5.IV.b.m. WIDZEW (Koło Młodzieży) Rokicińska 54  
o g. 7 w. Szurgot n. t. „Z ŻYCIA ROŚLIN”.

**NIEDZIELA** 1) w lokalu Teatru Popularnego — Ogrodowa 18 — Dr. Kłuszyński — n. t. „Społeczne podstawy gruzlicy”.

2) W lokalu dzielnicy WIDZEW ul. Rokicińska Nr. 54 prof. Dudek n. t. „DWIE ETYKI”.

3) W lokalu dzielnicy KSIEŻY MŁYN, — Fabryczna 2 — Krzywański Stanisław n. t. „Jakich ludzi wydała Polska”?

**CZWARTEK**, w lokalu Dz. LEWEJ,  
dn. 10 b. m. Juljusza 28 — Urbach  
o godz. 7 wiecz. n. t. „Polska współczesna”.

**PIĄTEK**, 1) w lokalu Dz. PRA-  
dn. 11 b. m. WEJ — Milsza 45 —  
o godz. 7 wiecz. Dr. Waryński n. t. „O SYNDYKALIZMIE”.

2) W lokalu Dz. Bałuty — Aleksandrowska 39 — Klimaszewski n. t. „O SOCJALIZMIE”.

### Teatr dla członków i sympatyków T. U. R.

W poniedziałek, dn. 7 b. m. o godz. 8 wiecz. Teatr Miejski wystawia dla członków i sympatyków T. U. R.

„W E S E L E”

dramat w 3-ach aktach St. Wyspiańskiego.

Przed przedstawieniem wygłosi prelekcje o „Weselu” tow. J. H. Nowicki.

Bilety po cenach najniższych do nabycia w Sekr. T. U. R. Ze względu na prelekcje — przedstawienie rozpocznie się punktualnie o godz. 8-ej wiecz.

#### Wykład w Kole Sportowym.

Wzywa się wszystkich delegatów kół młodzieży przy T. U. R. na sobotę, d. 5 kwietnia godz. 6 i pół wiecz. do lokalu O. K. R. na pierwszy wykład, który wygłosi prof. Stanisław Loba.

### Kurs nauk ekonomiczno-politycznych.

Według rozkładu odbędą się następujące wykłady:

w piątek, 4.IV. 24 r.

godz. 19.15 Hartman — Ekonomia społeczna, godz. 20.30 Kempner — Ustroje polityczno-państwowe

we wtorek 8.IV.24 r.

g. 19.15 Hartman — Historia rozwoju partji politycznych, g. 20.30 dr. Waryński — Teorja [socjalizmu.

w piątek, 11.IV.24 r.

godz. 19.15 Hartman — Ekonomia społeczna, g. 20,30 Kempner — Ustroje polityczno-państwowe.

Wobec opuszczenia 3 wykładów pod rząd zostali skreśleni z listy następujący słuchacze: Andrzejak Julian, Chojnacki Szczepan, Gorski Teodor, Matwin Bronisław, Strassburgierówna Anna i Sławny Władysław.

Sekretarjat kursu przyjmuje do 22.IV 24 r. opłatę w wysokości 3 milj. mk. za drugi miesiąc nauki. Przy płaceniu należy przedstawić kartę wstępu. Zwolnieni od opłaty winni zgłosić się również.

**Sprawozdanie z zebrania Koła Sportowego przy T. U. R.**

W sobotę, dnia 29 marca o godz. 7 i pół wiecz. w lokalu O. K. R. P. P. S. odbyło się organizacyjne zebranie Koła Sportowego w obecności delegatów wszystkich kół młodzieży zgrupowanych przy T. U. R.

Zebranie zagał tow. inż. Holcgreber, który omówił potrzebę rozwoju sportu wśród młodzieży, jako czynnika wychowawczego, oraz powołanie do życia wspomnianego koła, na co zebrani po dłuższej i wyczerpującej dyskusji wyrazili swą zgodę.

Wybrano tymczasowe przydzium Zarządu, w skład którego weszli jako przewodniczący — tow. Przybył Bolesław, wice — „ Stępnia Aloyzy, sekretarz — „ Brajtkreutz Rysz. Do Zarządu wybrano po dwóch delegatów każdego koła młodzieży. Sekretarjat jest czynny we wtorki, czwartki i soboty od godz. 6—8 wiecz. w tymczasowym lokalu przy ul. Piotrkowskiej 83.

**Do Kół Młodzieży przy T.U.R. i dzielnic P. P. S.**

Koła Młodzieży przy T. U. R. mogą nabywać w Sekretarjacie T.U.R. afisze, celem jaknajszerszego reklamowania wykładów. Afisze za małą opłatą można nabywać w Sekretarjacie T. U. R. codz. od 5—7 i pół wiecz.

**Koło Literacko-Dramatyczne przy T.U.R.**

Z dniem 15-go b. m. T.U.R. przystępuje do uruchomienia Koła literacko-Dramatycznego. Zapisy przyjmuje Sekretariat T. U. R. — informacji udziela kierownik koła art.-dram. tow. Nowicki, który po powrocie do zdrowia objął urzędowanie. Towarzysze i Towarzyski, którzy chcą brać udział w tak ciekawej i sympatycznej pracy jak praca w Kole Literacko - Dramatycznym — zechcą się zgłaszać do Sekretariatu T. U. R. codz. od 5—7 i pół wiecz.

**Wiec na Kozinach.**

W niedzielę, dnia 6 kwietnia r. b. o godz. 2 po poł. w lokalu Klubu Robotniczego (Letnia 1) odbędzie się **Wiec przedwyborczy do Kasy Chorych.** Przemawiać będą tow. tow.: Walczak, Trzebiński, Krzynówek.

Towarzysze wyborcy, stawcie się licznie.

**W Sosnowcu polala się krew robotnicza.**

Enpeerowska zdrada wydaje już krwawy plon. W odpowiedzi na zgodę enpeerowców o przedłużeniu czasu pracy w górnictwie na Górnym Śląsku, klasa robotnicza odpowiedziała strejkami.

Nastrój bojowy Górnego Śląska przeniósł się na Zagłębie Krakowsko-dąbrowieckie. Kiedy baroni węglowi górnikom zaproponowali obniżenie zarobków o 12 proc. i zajęli nieprzejednane stanowisko, nie pozostała inna droga, jak ogłoszenie strejku.

Kierownictwo strejku spoczywa w rękach klasowego związku górników. Tow. Stańczyk i inni oświadczyli, że biorą odpowiedzialność, za spokojny przebieg strejku, żeby uniknąć niespodzianek ze strony policji.

W czwartek o godz. 11 znów górnicy zgromadzili się przed kantorem kopalni „Czeladź”, żądając wypłacenia zaliczki. Po chwili wróciła delegacja z oświadczeniem, że z braku gotówki wypłata nastąpi dopiero w poniedziałek.

Górników nie zadowolniła taka wykrętna odpowiedź. Tłum w spokoju zbliżał się do bram kantoru.

W tej chwili zaczęła działać policja. Padł rozkaz dania salwy w zbity tłum. **Jeden robotnik zabity i 14 rannych,** rezultat salwy.

Rozgoryczeni górnicy bronili się, obrzucając kamieniami atakującą policję. Jednego raniono ciężko, a 18 policjantów pobito. Policja dała jeszcze dwie salwy.

W chwili kiedy piszemy te słowa, brak dalszych szczegółów.

**Możemy pogratulować enpeerowcom ich działalność. Przelana niewinna krew górników będzie najcięższym oskarżeniem dla tych zdrajców.**

Spotyka ich zresztą już zasłużona odprawa. Górnicy pędzą ze zgromadzeń enpeerowskich agitatorów, którzy w tych ciężkich i decydujących chwilach, chcieliby złamać solidarność górników.

**Z ruchu robotniczego.****Ostrzeżenie dla robotników-wychodźców**

Wydział Emigracyjny Komisji Centralnej Z. Z. komunikuje:

Wydział emigracyjny przy komisji centralnej Związków Zawodowych w Polsce ostrzega robotników - wychodźców przed przechodzeniem nielegalnym granicy niemieckiej.

W Niemczech obecnie b. trudno o pracę w przemyśle czy rolnictwie z powodu bezrobocia. Żaden przedsiębiorca nie może przyjmować na posadę robotnika-obcokrajowca bez każdorazowego zezwolenia Krajowego Urzędu Pracy (składającego się z robotników i przedsiębiorców w równaj liczbie). Takie zezwolenia są wydawane tylko wtenczas, gdy w danej gałęzi niema kandydatów bezrobotnych z pośród obywateli Niemiec. Na przedsiębiorców, zatrudniających robotników - obcokrajowców, rząd nałożył specjalny podatek. W razie wykrycia robotnika-obcokrajowca, pracującego bez zezwolenia Kr. Urz. Pracy, zostaje on deportowany, a przedsiębiorca — ukarany. Bezrobotni-obcokrajowcy nie otrzymują żadnej zapomogi. Wreszcie robotnicy polscy, przechodzący nielegalnie granicę niemiecką, zostają aresztowani i skazani na 3—4 miesiące więzienia, a potem deportowani.

**Zebrań młodocianych robotników.**

W dniu 30 marca r. b. o godz. 3 po poł. w sali jadalnej Tow. Akc. K. Szeiblera odbyło się zebranie robotników młodocianych (sekcja przy Zw. Włóknistym oddz. Nr. 1 „Fabryczny”) na którym po wysłuchaniu referatów tow. tow. Walczaka i inż. Holgrebera, w których referenci obszernie wyjaśniali zebranym znaczenie dla robotników młodocianych Związków Zawodowych i oświaty, której szerym jest Tow. Uniwersytetu Robotniczego, przyjęli następującą rezolucję:

„Zebrani robotnicy młodociani w dn. 30 marca r. b. w sali Tow. Akc. K. Szeiblera, w liczbie około 200, po wysłuchaniu referatów tow. tow. Walczaka i inż. Holgrebera postanawiają rozpocząć szeroką agitację wśród młodocianych robotników i robotnic za wstępowaniem do Związków Zawodowych Klasowych, oraz do zapisywania się na członków Tow. Uniw. Rob. w celu pogłębiania swej wiedzy ogólnej, tak potrzebnej do wyzwolenia się klasy robotniczej.

Zebrani postanawiają się domagać od swych pracodawców zwalniania ich z pracy wieczorowej w celu możliwości uczęszczania na kursa oświatowe do kształcące. Czas spędzony na kursach winien być robotnikom zapłacony.

W tym samym dniu o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Kopernika 45 odbyło się zebranie robotników młodocianych (sekcji przy Związku Włókienniczym Nr. 5) na którym tow. Eugenjusz Ajnenkel, po omówieniu spraw związanych z organizacją młodzieży w związkach zawodowych, wygłosił bardzo interesujący referat na temat „Alkoholizm a praca zawodowa”. — Po referacie wywiązała się dyskusja, z wyniku której przyjęto rezolucję, nawołującą młodzież robotni-

We wtorek, dnia 1 kwietnia r. b. po długiej chorobie, w 38 roku życia zmarł

**tow. Piotr Piwoński**

członek P. P. S. dz. Koziny-Żabieniec, Pracownik Miejski.

Pogrzeb, w którym brali udział członkowie partyjni, pracownicy miejscy i byli więźniowie polityczni wraz ze sztafarami i licznie zebrana publiczność, odbył się w czwartek, 3 kwietnia r. b. ze szpitala przy ul. Aleksandrowskiej na cmentarz w Mani. Cześć jego pamięci!

KOMITET DZIELNICY  
KOZINY-ŻABIENIEC P. P. S.

czą do wstępowania do klasowych związków zawodowych, oraz współdziałania w pracy oświatowej, prowadzonej przez T. U. R. celem dokształcenia młodocianych i rozszerzenia światopoglądu.

Obecny.

**Masówka robotników fabryki Kindermana.**

We wtorek dn. 2 kwietnia odbyła się wielka masówka robotników fabryki Kindermana.

Do zebranych robotników i robotnic przemówił tow. Trzebiński, w swym referacie przedstawiając nędzę robotniczych mas i przyczyny powodujące tę nędzę. Przecistawiając ustroj socjalistyczny—ustrojowi kapitalistycznemu wykazał jakie zadanie przy realizowaniu go ma klasa robotnicza. Następnie wykazał obłudną politykę NPR-u i komunistów—i taktkę PPS., wzywając do wstępowania w szeregi organizacji PPS. i klasowych związków zawodowych.

Po krótkiej dyskusji przyjęto rezolucję odpowiadającą linii wygłoszonego referatu.

Robotnik.

**Komunikat.**

Dnia 6-go kwietnia r. b. w niedzielę, w sali posiedzeń Rady Miejskiej Pomorskn 16 o godz. 6-iej wiecz. odbędzie się zebranie dyskusyjne przy współudziale przedstawicieli wszystkich kierunków spóldzielczych p. n. „partyjność w kooperacji”.

Ze względu na wielką żywotność powyższej sprawy dla proletariatu, wskazany jest jaknajliczniejszy udział gości.

**Kronika.**

**Zebrań b. więźniów politycznych.** W niedzielę dn. 13 kwietnia o godz. 10 rano, w lokalu Pracowników Miejskich przy ul. Piotrkowskiej 53 odbędzie się walne zebranie stow. b. więźniów politycznych. Porządek dzienny:

1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie ze zjazdu, 3) Odczytanie protokołu, 4) Sprawy stowarzyszenia. 5) Wybór Zarządu i Komisji Rewizyjnej, 6) Wolne wnioski.

**Kto ponosi odpowiedzialność.** Zgłosił się do naszej redakcji jeden z towarzyszy i oświadczył, że na polesiu Konstantynowskim na nasyp prowadzący od szosy do pomnika poległych w czasie Rewolucji 1904-5 r. wywożą śnieg i śmieci, tak, że dostęp do pomnika został uniemożliwiony. Jeśli wywozący nie mają poczucia wstydu, to jednak może się tem zainteresować odpowiednia władza, by zmusić kogo należy do uszanowania tej pamiątki proletarjackiej.

**Godne naśladowania.** Robotnicy tkalni w fabryce M. A. Wienera w dniu 20 marca r. b. zebraли za pośrednictwem tow. W. Kosińskiego i S. Łęckiego Mkp. 29.900.000 na pozostającą w biedzie rodzinę aresztowanego i skazanego na więzienie za wypadki lipcowe na Górnym Rynku.

Suma powyższa została doręczona żonnie aresztowanego.

## Różne wiadomości.

**ŁADNE PTASZKI.** Przed kilku tygodniami p. Witos z p. Hammerlingiem wybierali się do Stanów Zjednoczonych. Nagle—p. Witos ogłosił, że wcale do Ameryki się nie wybiera. W rozmaity sposób tłumaczono sobie to zaniechanie podróży. Obecnie sprawa się wyjaśnia: p. Witos nie

pojechał, bo policja amerykańska miała podobno polecenie aresztowania p. Hammerlinga w razie jego pojawienia się w Stanach Zjednoczonych.

### Tacy awansują.

Znany naszym czytelnikom oślawiony były kierownik Urzędu Sledczego w Łodzi Józef Mięśowicz, skazany na więzienie za bicie aresztantki wypłynął na powierzchnię życia z awansem jako komendant okręgu policji na Polesiu (na Kresach Wschodnich).

Tacy ludzie niestety cieszą się uznaniem i powodzeniem w Polsce. Kara w postaci awansu. Czy długo tak jeszcze będzie?

### Bicz Boży na bezbożnych księży

Niedawno Klub Sejmowy Chadecji wykluczył z tej partji bez podania żadnych motywów posła do Sejmu księdza Filipa Dachowskiego.

Jak donosi „Gazeta Luowa“, przyczyną wykluczenia księdza Dachowskiego było to, że on zbyt już gorliwie zajmował się się przemysłem wódczanym, tak, że nawet chadecy mieli go dosyć. Ks. Dachowski należał do Rady Nadzorczej pewnej wielkopolskiej firmy wódczanej i gorliwie pracował w tym przemyśle.

Mało mu było widocznie djet pelskich a może i dochodów parafjalnych, chciał jeszcze zarabiać na wódce. Ładny księżulek!

### Práwo głosowania kobiet w Turcji.

Tureckie zgromadzenie narodowe przyznało kobietom prawo głosowania. W najbliższych dniach nastąpi zniesienie zakazu alkoholu. Według zaś oświadczeń tureckiego min. finansów, rząd zamierza zaprowadzić monopol alkoholowy.

### Zwycięstwo Partji Pracy w Australji.

Dzienniki donoszą, że wybory w Australji południowej przyniosły Partji Pracy 25 mandatów na ogólną liczbę 50 mandatów. Dwa wyniki wyborcze nie są jeszcze znane, przyczem jednak jeden z nich uchodzi za pewny dla Partji Pracy, wobec czego partja uzyskalaby przy wyborach większość.

### W Persji nie chcą darmożjada.

Szach, czyli król perski wyjechał przed kilku miesiącami ze swego kraju do Paryża na kurację i zabawy. Tymczasem w Persji wybuchła rewolucja i nowy rząd perski przysłał mu do Paryża zawiadomienie, aby już do kraju nie wracał, bo został skazany na wygnanie. Jednocześnie nowy rząd perski skonfiskował z pałacu królewskiego w Teheranie wszystkie kosztowności królewskie i postanowił je sprzedać, a za otrzymane pieniądze zbudować kolej żelazną.



### UrządNIK chwali

obcasy i zelówki gumowe „Berson“, bo one oszczędzają nerwy jego i jego otoczenia, a przy tem są tańsze i trwalsze od skóry.  
**BERSON-KAUCZUK Centrala: Kraków, Straszewskiego 2.**  
Skład fabryczny: Łódź, Dzielna 14.

### Na Raty i za Gotówkę

Wielki wybór z własnych warsztatów po najniższych cenach:

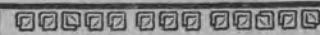
Garniturów, spodni i palt męskich sukien, bluzek i płaszczy damskich.

**OBUWIA** męskiego, damskiego i dzieciennego wykwintnego i zwykłego poleca

Chrześcijański dom ubiorów

**A. CABANEK**

Napiórkowskiego 49. (Zarzewska). :: Piotrkowska 275.

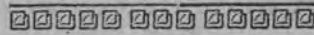


### HURTOWA SPRZEDAŻ mąki, Kaszy, grochu i soli.

Po cenach konkurencyjnych.

**I. SKRZYPKOWSKI  
i W. PIETRZAKÓWNA**

Andrzeja 11, m. 16.  
Skład: Zawiszy 17.



### Baczność! Konkurencja!

Najlepsze i najtańsze maszyny do pisania Górnośląskiego Tow. Akc. z ogr. odp.

„PROTOS“  
„ODOMA“  
i „ALFA“

maszyny do liczenia  
„TRIUMFATOR“  
Gwarancja zapewniona.

Przedstawiciel:  
**I. Skrzypkowski**  
Andrzeja 11, m. 16.



# Chłopcy

do roznoszenia „Łodzianina“ za dobrem wynagrodzeniem

## potrzebni.

Zgłaszać się z rodzicami do Admin. Piotrkowska 83, z dokumentami lub gwarancją  
Od godz. 6—8 w.

### D. Prybulski

#### powrócił

Choroby skórne, włosów, weneryczne, moczopłciowe (niemoc piciowa). Leczenie światłem (lampa Kwarцова), promieniami Roentgena.  
od 9—1 i od 4—do 8.  
Dla pań od 4—5.

Zawadzka 1.

### Dr. Rózaner

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe. Leczenie sztucznym słońcem górskim.

DZIELNA Nr. 9.

Przyjmuje od 8—10 i pół i od 4—8.

Kto dba o rozwój prasy ten opłaca bez zwłoki prenumeratę.

Zaległości obliczane są według cen, obowiązujących w dniu płacenia. Kolporterzy nie mogą przyjmować cen niższych.

### Ceny ogłoszeń:

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości milimetra

**Miejscowe:** Drobne, za wyraz mk. 50000 (najmniej 500000). Dla poszukujących pracy i o zagubionych dokumentach za wyraz 10000 mk. **Zwyczajne:** Za milim. jednołamowy 60000 mk. (str. 5 łam.), komunikaty i nekrologi po 90000 mk. (strona 3 łam.) **Nadesłane:** przed tekstem lub w tekście 120000. Zamiejsc. o 50 proc. i zagr. o 100 proc. drożej.

Redaktor odpow. Al. Nowakowski.

Druk Jana Baranowskiego, Łódź Piotrkowska 109.

Wydawca: Łódzki O.K.R.P.P.S.